



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

redaktor wydania

Tora, modlitwa za zmarłych – Kadsiz czy muzyka klezmerska to określenia kojarzące się natychmiast z judaizmem i Żydami. Zamieszkiwali oni teren południowych dzielnic dzisiejszego Gdańska już w XI w., co potwierdza fakt, iż Rzeczpospolita była państwem wielokulturowym i wieloreligijnym. W tym roku po raz 10. w Polsce, a po raz pierwszy w Gdańsku odbędzie się Dzień Judaizmu w Kościele Katolickim. Tekst Andrzeja Urbańskiego przybliży zapomnianą na Pomorzu kulturę „starszych braci w wierze”.

ZA TYDZIEŃ

- 125 LAT NAZARETANEK
- TYDZIEŃ EKUMENICZNY
- ŁACINA nie tylko w Carmina Burana

Metropolita gdański o decyzji Watykanu w sprawie abp. Wielgusa

Wierni papieżowi

Nie mam żadnych wątpliwości, że chociaż sytuacja Kościoła w Polsce w tej chwili jest niezwykle trudna, to ostatecznie wpłynie ona oczyszczająco na całą atmosferę – tak abp Tadeusz Gocłowski skomentował decyzję Watykanu w związku z przyjęciem rezygnacji abp. Stanisława Wielgusa z metropolii warszawskiej.

Dla Polaków i Kościoła w Polsce autorytet Ojca Świętego jest świętą sprawą – mówił w TVN 24 abp Tadeusz Gocłowski. Według gdańskiego metropolity, próba podsumowania, że część duchowieństwa nie zgadza się z decyzją Papieża, jest wzywaniem narodzi polskiemu czegoś, z czym naród się nie zgadza. – Jestem przekonany o tym, że zarówno biskupi, jak i polskie społeczeństwo, katolicy w Polsce, w pełni i z szacunkiem odnieśli się do decyzji Papieża o przyjęciu rezygnacji abp. Stani-



ANDRZEJ URBAŃSKI

sława Wielgusa z urzędu metropolii warszawskiej – podkreśla metropolita gdański.

Gdański pasterz jest także przekonany, że ksiądz arcybiskup Wielgus, którego darzy szacunkiem jako człowieka, chrześcijanin i biskup, po tych dramatycznie trudnych chwilach w pełni respektuje to, co Ojciec Święty uznał za stosowne. Arcybiskup Gocłowski zaprzeczył także, jakoby obecna sytuacja wpły-

Według gdańskiego metropolity opinia, że część polskiego duchowieństwa nie zgadza się z decyzją Papieża, jest manipulacją

nęła na pogorszenie stosunków między Stolicą Apostolską i polskim Kościołem. – Pielgrzymka papieża Benedykta XVI do Polski w maju i reakcja społeczeństwa na nią, a także jakakolwiek decyzja w stosunku do Kościoła w Polsce jest decyzją świętą i jestem przekonany, że nie ma mowy o tym, aby na tym tle były jakiegokolwiek nieporozumienia – mówi abp Gocłowski.

AU

DEKLARACJA MŁODYCH



LEON SZMAGLIK

Podczas X Dnia Judaizmu w Kościele Katolickim, który odbędzie się w Gdańsku, jednym z ważniejszych wydarzeń będzie stworzenie i podpisanie Deklaracji Młodych. Uczniowie trzech gdańskich szkół oraz Warszawskiej Szkoły Żydowskiej spróbują napisać deklarację, która odwoływać się będzie do wspólnych dla nas wszystkich korzeni. Trzy rozdziały odnosząc się będą do trzech relacji osobowych: Bóg, sumienie, wspólnota. Organizatorzy Dnia Judaizmu wierzą, że deklaracja sprowokuje młodych do refleksji, osobistych odwołań, a w praktyce pozwoli

Szabat podczas „Asyżu w Gdańsku” z udziałem rabina Polski Burta E. Schumana

kształtować konkretne postawy życiowe. Podpisanie deklaracji poprzedzi debata „Czy wierność ideałom jest przepustką do nieba?” w III LO, V LO i Zespole Szkół Łączności w Gdańsku. Początek o 9.00.

Modlitwa o Jedność Chrześcijan

TRÓJMIASTO. Dni od 18 do 25 stycznia to tydzień szczególnej modlitwy o jedność wszystkich chrześcijan. Poniżej podajemy plan nabożeństw, które odbędą się w tym czasie.

■ 18.01, godz. 19.00 – kościół rzymskokatolicki św. Jerzego w Sopocie (modlitwa kanonami z Taizé)

■ 19.01, godz. 18.00 – kościół rzymskokatolicki św. Bernarda w Sopocie

■ 20.01, godz. 17.00 – kościół prawosławny w Gdańsku Wrzeszczu (na zdjęciu)

■ 21.01, godz. 17.00 – Kościół chrześcijan baptystów, pierwszy zbor w Gdańsku

■ 22.01, godz. 18.00 – kościół ewangelicko-metodystyczny w Gdańsku Wrzeszczu



ANDRZEJ URBANSKI

■ 23.01, godz. 18.00 – kościół polskokatolicki w Gdańsku

■ 25.01, godz. 18.00 – kościół ewangelicko-augsburski

Status Feminae zaprasza

SOPOT. Na spotkanie dla kobiet „Kobiety Białe Kamyk”, czyli o kobiecym sposobie bycia człowiekiem i samym sobą, zaprasza Katolickie Stowarzyszenie Gdańskiej Szkoły Nowej Ewangelizacji „Jezus Żyje”. Tematy konferencji: 1. Kobiecość „naprzeciw” męskości; 2. Być

„Oblubienicą” i „Przyjacielem Oblubienicy”; 3. Mój „Białe Kamyk” – droga odkrywania swojego osobistego powołania. Spotkanie odbędzie się 27 stycznia w godz. od 10.00 do 19.00 w Sopocie, w sali kolumnowej przy kościele św. Jerzego. Szczegóły Irena Neumueller.

Trasa Sucharskiego znowu na liście

GDAŃSK. Czy i kiedy gdańszczanie będą mogli przejechać Trasą Sucharskiego, wciąż nie wiadomo. Wiadomo jednak, że Rada Ministrów przywróciła Trasę Sucharskiego na listę inwestycji finansowanych przez UE. Nie potwierdziły się przy tym pogłoski, że gdański projekt zostanie wpisany na listę rezerwową. Sprawa dotyczy największej

zaplanowanej w Gdańsku inwestycji infrastrukturalnej, drogi prowadzącej od planowanej Obwodnicy Południowej przez most wantowy (na zdjęciu), tunel pod Martwą Wisłą do gdańskiego portu i stoczni. Docelowo trasa ma stanowić również alternatywę dla obecnego połączenia drogowego z Warszawą i do powstającej autostrady A1.



UM GDAŃSK

Odblaski dla dzieci

SOPOT. „Bezpieczny krok naprzód” – kolejna edycja akcji pod tym hasłem rusza w Sopocie. Głównym jej celem jest zwiększenie bezpieczeństwa dzieci w drodze do przedszkola i szkoły. W akcję zaangażowani są między innymi nauczyciele i policjanci. Sopotkie przedszkolaki dostaną specjalnie zaprojektowane

zestaw edukacyjno-odblaskowy „Serduszko na drogę” – zapowiada Katarzyna Kuczyńska-Chmielecka z biura informacji i promocji sopockiego magistratu. W zestawach znajdują się między innymi kamizelki odblaskowe. Policja potwierdza, że noszenie odblasków zwiększa bezpieczeństwo o ponad połowę.

Nie wykluczają protestu

GDYŃIA. – Agencja Rozwoju Przemysłu sabotuje proces prywatyzacyjny w Stoczni Gdynia – powiedział Dariusz Adamski, szef stoczniowej „Solidarności” i przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego związku. Odnosił się w ten sposób do niewywiązywania się przez agencję z przyjętych zobowiązań i wypowiedzi jej prezesa Pawła Brzezickiego, że „Stocznia Gdynia nie chce sobie dać pomóc”. Według Dariusza Adamskiego, spotkaniem ostatej szansy będą obrady Komisji Trójstronnej. – Jeśli nie zmieni się nastawienie i do stoczni nie będzie obiecana pomoc, trzeba będzie rozważyć podjęcie działań

protestacyjnych – mówi Dariusz Adamski. Stocznia (na zdjęciu) nie ma pieniędzy na bieżącą działalność, by dotrzeć do prywatyzacji. Firma i tak już broni się przed upadłością dłużej, niż przypuszczano – podkreśla jeden z członków zarządu.



ANDRZEJ URBANSKI

Będą przeszczepiać serca

GDAŃSK. Prawdopodobnie już w tym roku Klinika Kardiologii Gdańskiej Akademii Medycznej dostanie zgodę na wykonywanie przeszczepów serca. Będzie piątym ośrodkiem w kraju, który wykonuje te skomplikowane operacje. W gdańskiej klinice na początku roku zoperowano pierwszego w Polsce północnego pacjenta. 47-letni mieszkaniec Gdańska jest

pierwszym pacjentem z przeszczepionym sercem w historii kardiologii w Polsce północnej. Do przeprowadzania tych skomplikowanych operacji gdańska klinika przystąpiła się od dawna. Ministerstwo Zdrowia nie wyrażało jednak zgody, choć kardiologowie z Gdańska uczestniczyli w badaniach, programach naukowych i byli przygotowani do transplantacji serca.

V Biznesplan

GDYŃIA. Rozpoczęła się V edycja konkursu „Gdyński Biznesplan”. Konkurs adresowany jest do osób nieprowadzących jeszcze działalności gospodarczej oraz działających na rynku małych przedsiębiorstw. Idea sprowadza się do umożliwienia wprowadzenia w życie własnego pomysłu biznesowego

na konkretną działalność gospodarczą. Uczestnicy proszeni są o zgłoszenie do 31 stycznia 2007 r. do Urzędu Miasta Gdyni swoich pomysłów biznesowych na arkuszu informacyjnym – zgłoszeniu uczestnictwa w konkursie „Gdyński Biznesplan 2007”, który można pobrać w Urzędzie.

Przyjaciele od 10 lat

Poczuć bluesa

„Kapela Przyjaciela” to specyficzny zespół muzyczny. Założony przez księdza-gitarzystę **Zbyszka Ptaka**. W tym roku zespół obchodzi swoje dziesięciolecie. Planuje wydać swoją nową – trzecią – płytę pod patronatem „Gościa Niedzielnego” i Radia Gdańsk.

Ks. SŁAWOMIR CZALEJ: Skoro kapela istnieje już 10 lat, to początkami sięga seminarium duchownego?



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

Ks. ZBIGNIEW PTAK: – To prawda. Zespół jest ewenementem. Tworzy go siedmiu facetów, a więc siedem różnych charakterów, wizji zespołu, siedem różnych zadań w życiu do wykonania. Wszystko jednak zaczęło się w maju 1997 roku w Ludźmierzu. Odbывała się wtedy trzecia edycja rekolekcji dla muzyków, którzy zjechali się z całej Polski. Między innymi Mietek Szcześniak, Marcin Pospieszalski, zespół 2Tm2,3 (Tymoteusz), a więc i Tomek Budzyński. Ludzie, którzy zostali jakoś przez Pana Boga dotknięci i przemienieni. Pojechałem ja, Marcin Mianowski i Mateusz Warmiak; wtedy byliśmy klerykami, dzisiaj księżmi.

Pojechaliście się dokształcić muzycznie?

– Bardziej pomodlić. Poznać środowisko. Ja grałem już w zespole powołaniowym w seminarium, a moja przygoda z muzyką, gitarą zaczęła się już w liceum. Ludźmierz zaowocował poznaniem takich ludzi jak Marcin Damiński, który działał wcześniej we wspólnocie w Gdyni Kosakowie i dołączył do nas z gitarą basową, następnie Paweł Sokolski, którego poznaliśmy w Sopocie w kawiarence „Niebo do wynajęcia”. W kawiarence też mieliśmy swój pierwszy minirecital. Ponadto Mate-

usz powiedział, że ma brata Michała, który gra na saksofonie i drugiego brata Tomka, klawiszowca. Pamiętam jeszcze późniejszą „wy-cieczkę” do rektora seminarium ks. dr. Stanisława Wypycha... Zaczęliśmy mówić, że zespół to unikatowe zjawisko i to na skalę Polski...

Zgodził się?

– To niesamowite, ale wykażal dużą otwartość. Pozwolił nam jeździć na próby do Sopotu. Nowy rektor ks. dr hab. Jacek Bramorski potwierdził decyzję ks. Wypycha. Raz w tygodniu zatem mieliśmy próby w parafii św. Michała w jednej z salek; wracaliśmy do seminarium po 22.

Pierwszy poważny koncert?

– Już w 1998 r. w parafii św. Michała. Ks. Grzegorz Stolczyk, który zajmował się tam młodzieżą, poprosił, żebyśmy zegrali. Pamiętam, kiedy wyszedłem na „scenę”, czyli do prezbiterium, zobaczyłem nabitą ludźmi kościół i tak się przejąłem, że... zapomniałem nazwy zespołu. Powiedziałem: „nazywamy się...” i czarna plama! Nie miałem jeszcze praktyki przy ambonie, wobec ludzi, nie byłem wtedy nawet diakonem. Ludzie przyjęli nasz występ bardzo entu-

Koncert „Kapeli Przyjaciela” w gdynskim klubie „Ucho”

zjastycznie. Później była cała Polska. Pamiętam, jak zostaliśmy zaproszeni na koncert do Bielska. Dzwonimy do organizatora, a ten pyta, gdzie jesteśmy. My mówimy, że przejechaliśmy most. Okazało się, że to nie był Bielsk Podlaski, gdzie przyjechaliśmy, ale Bielsko-Biała... Na złamanie karku próbowa- liśmy przejechać kolejne 500 km i wyładowaliśmy na jam-session w... Warszawie.

Wielkim wydarzeniem miniego roku był ostatnio Toruń.

– Tak, bardzo prestiżowy festiwal Song of Songs. Zegraliśmy na dużej scenie. Stres sięgał zenitu, bo pierwszy raz graliśmy obok muzyków z całego świata. Stany Zjednoczone, Irlandia, także gwiazdy muzyki chrześcijańskiej z Polski. Na scenie zepsuła mi się gitara. Publiczność była niezwykle wyrozumiała, poszedłem pod scenę, wziąłem nową i poszło... Mamy taki zwyczaj, że przed koncertem modlimy się, oddając go Panu Bogu, a po koncercie błogosławimy ludzi. Tym razem sami doświadczyliśmy łaski Boga, bo koncert został bardzo dobrze odebrany.

Księdzu pewnie łatwiej znaleźć czas na granie niż osobie, która ma rodzinę?

– Przekrój wieku obecnych członków zespołu to od 32 do 38 lat. Oprócz nas, księży, prawie wszyscy są żonaci, dzieciaci i nie jest łatwo pogodzić granie w zespole z obowiązkami rodzinnymi. Niejeden raz dostałem telefon od kolegi z zespołu: Zibi, nie będę na próbie, rozumiesz... żona w ciąży, źle się czuje. Czuję, że jest rozdarty, ale rozumiem. Na pewno cykliczne próby, wyjazdy nie są czymś prostym. Ale jest ta pasja, która pozwoliła nam przetrwać 10 lat. Na koncerty coraz częściej jeżdżą całe rodziny. Myślę, że jesteśmy taką wspólnotą Pana Boga.

Ostatnie dwa lata to także zmiany personalne w zespole. Odszedł Tomek Warmiak, a zastąpił go Mirek Hałenda, który jest organistą na Pogórze Dolnym; ks. Mateusza Warmiaka, który przez szereg lat grał na kongach i innych instrumentach perkusyjnych, zastąpił Michał Cieśliński, co nie oznacza że ks. Mateusz nie jest w Kapeli – na koncertach głosi Słowo Boże. Kilka lat temu perkusistę Pawła Sokolskiego zastąpił Marcin Ciesielski.

Teksty...?

– Pisze życie. Kiedyś opiekowałem się niepełnosprawnym zomowcem. Stwardnienie rozsiane. Raz jak zmieniałem mu pieluchę, to zaczął mi opowiadać o swoim życiu. To były straszne rzeczy. Nie tylko bił, ale i molestował kobiety. Miał niewydolność mięśni, udlawił się jabłkiem. Ostatnio napisałem piosenkę o braku nadziei. W parafii w Szemudzie, gdzie jestem, całkiem niedawno dwójka młodych ludzi, 16 i 19 lat, odebrała sobie życie. Nie potrafili sobie poradzić ze swoimi problemami. Piosenki to konfrontacja człowieka z rzeczywistością ale przede wszystkim jest w tym Pan Bóg.

Episkopat Polski tym razem wskazał na Gdańsk.

Miasto, którego losy stały się punktem na mapie historii Europy i świata – jak napisał w zaproszeniu do udziału w tym wydarzeniu metropolita gdański abp Tadeusz Gościowski.

tekst

ANDRZEJ URBAŃSKI

Właśnie tutaj 17 stycznia odbędzie się X Ogólnopolski Dzień Judaizmu w Kościele Katolickim. Gdańsk organizuje to wydarzenie po raz pierwszy. Wcześniej Dni Judaizmu obchodzone były w Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Łodzi i innych miastach Polski.

Dzień Judaizmu w Kościele katolickim ma przypominać, że chrześcijanie i Żydzi wierzą w

jednego Stwórcę nieba i ziemi, Dawcę przykazania, których przestrzeganie jest drogą życia. Ma też za cel przybliżenie wspólnotom katolickim wiedzy na temat judaizmu oraz obowiązującego nauczania Kościoła na temat relacji z Żydami, nie ogranicza się ono bowiem jedynie do jednego wspomnienia w trakcie roku liturgicznego. Dzień ten jest dniem szczególnej modlitwy i rozważania więzi łą-

Występ podczas Dni Kultury Żydowskiej w Gdańsku

czących chrześcijaństwo z judaizmem.

Warto podkreślić, że relacje chrześcijańsko-żydowskie uległy znaczącym przeobrażeniom. Dla Kościoła rzymskokatolickiego za moment przełomowy można uznać Sobór Watykański II, deklarację „Nostra Aetate” (1965 r.) oraz usunięcie przez Jana XXIII z liturgii Wielkiego Piątku słów potępiających Żydów za zabicie Jezusa. Ważną rolę w sto-

sunkach chrześcijańsko-żydowskich odegrał papież Jan Paweł II, określając antysemityzm grzechem, a Żydów „starszymi braćmi w wierze”.

Żydzi w Gdańsku

Pierwsi Żydzi osiedlili się w Gdańsku podobno już w XI wieku. Na skutek różnych restrykcji osadnictwo żydowskie do końca XVIII wieku skupiało się głównie na przedmieściach południowych. Już w 1440 r. w dokumentach wspomina się o istnieniu dzielnicy żydowskiej. Liczny napływ Żydów nastąpił jednak dopiero po włączeniu miasta do Polski w 1454 r. w związku z rozwojem handlu zbożem. W 1616 r. żyło w Gdańsku 500 Żydów. W XVIII w. założono dwa bractwa pogrzebowe, czynne były drukarnie żydowskie Rathkego i Schrotta. Działali tutaj tacy znani rabini jak Elchaim ben Samuel Sanwel Aschkenazi, naczelny rabin Prus Wschodnich, Israel ben Gedajja Lipschutz, znany talmudysta, Lesser Giełdziński, założyciel najstarszego muzeum judaistycznego w Europie. W 1816 r. mieszkało w Gdańsku ponad 3,5 tys. Żydów, natomiast sto lat później blisko 6 tys. Pogromy hitlerowskie rozpoczęły się w Gdańsku już w 1937 roku. Niemcy zniszczyli dwie synagogi i dwie uszkodzili.

Wielu Żydów emigrowało i do września 1939 r. zostało ich już tylko 1200. Dziś po gdańskich Żydach nie ma prawie śladu. Zachowała się synagoga we Wrzeszczu. Dziś tu mieści się szkoła muzyczna. Z cmentarzy, na których chowano gdańszczan wyznania mojżeszowego, przetrwał jedynie bardzo zniszczony cmentarz na Chelmie, który gmina żydowska próbuje uratować. Warto przypomnieć, że w Bibliotece PAN w Gdańsku



ARCHIWUM NGWM W GDAŃSKU

WARTO WIEDZIEĆ

Tora

Biblia Żydów. Składa się z Pięcioksięgi Mojżeszowego (hebr. Tora), dwudziestu jeden ksiąg prorockich i trzydziestu ksiąg pism historycznych i poetyckich, od Psalmów do Kronik. Czytanie Tory stanowi jeden z głównych punktów liturgii synagogałnej. W synagodze przygotowane jest dla Tory specjalne miejsce. To Aron Ha-Kodesz, gdzie przechowywane są zwoje – dosłownie Święta Skrzynia, Święta Arka. Tora była zwyczajowo traktowana jak osoba ludzka. Dlatego zniszczona używaniem grzebaną jest na cmentarzu.

Chasydyzm

To wyjątkowy ruch odrodzenia religijnego, związany niemalże wyłącznie z ziemiami Rzeczypospolitej, który w znacznej mierze kształtował oblicze polskich Żydów.

Modlitwa kadisz

Rozbrzmiewa przy grobie zmarłego. W różnych wersjach jest teraz częścią każdej modlitwy zbiorowej. Nigdy nie wypowiedzi się jej w pojedynkę, a zawsze we wspólnocie. Rodzice pragną, aby dzieci odmówiły tę modlitwę po ich śmierci. Kadisz znaczy: święty, uświęcenie. Jest to hymn pochwalny na cześć Boga.

W synagogach ku pamięci zmarłych zapala się świece. Cmentarz według Żydów jest miejscem, w którym zmarli oczekują na dzień ostateczny.

Muzyka klezmerska

W języku jidysz, wspólnym języku Żydów europejskich, którego korzenie sięgają średniowiecznego języka niemieckiego, klezmer oznacza muzykanta. Muzyka klezmerska to tradycyjna muzyka ludowa, uroczysta, taneczna. Grano ją podczas wesel i innych odświętnych wydarzeń.



Judaizmu w Gdańsku

nas wybawi

znajduje się XIX-wieczny zwój Tory, z której być może korzystała jedna z pomorskich gmin. Część wyposażenia Wielkiej Synagogi przekazanej przez Lessera Giełdzińskiego eksponowana jest dzisiaj w Muzeum Żydowskim w Nowym Jorku.

Od lewej:
Prezes Gminy Żydowskiej w Gdańsku Jakub Szadaj, arcybiskup metropolita gdański Tadeusz Gocłowski i Rabin Polski Burt E. Schuman



PROGRAM X OGÓLNOPOLSKIEGO DNIA JUDAIZMU W GDAŃSKU

■ Godz. 8.15 – Wystawa „Święte wersety” Biblioteka Gdańska PAN, Wałowa 24 (nowy gmach)
To wystawa unikatowa. Zaprezentowane zostaną na niej książki, które na co dzień rzadko opuszczają magazyny Biblioteki Gdańskiej PAN. Wystawa będzie czynna do 19 stycznia,

■ Godz. 10.00 – debata „Czy współczesna nauka jest skazana na konflikt z religią?” Głos tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej oraz nauki. Akademia Medyczna, w Sali Starej Anatomii, Aleja Zwycięstwa 41/42.

Udział wezmą: Stanisław Krajewski, współprzewodniczący ze strony żydowskiej Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, profesor Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, s. Barbara Chyrowicz, filozof i etyk, oraz Bolesław Rutkowski, profesor, specjalista chorób wewnętrznych, nefrologii i transplantologii klinicznej.

■ Godz. 11.00 – spotkanie „Co to znaczy, że idziemy do nieba?” Biblijna debata teologa i rabin. Seminarium Duchowne w Gdańsku Oliwie.
Debatę poprzędzi przesłanie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Głos zabiorą: rabin Michael Schudrich, Naczelny Rabin Polski, i ks. Andrzej Luter.

■ Godz. 15.00 – debata „Kiedy polityka jest narzędziem pokoju?”. Uniwersytet Gdański, Biblioteka Główna UG, Wita Stwosza 53.

Głos zabiorą Shewah Weiss, politolog, były ambasador Izraela w Polsce oraz Maciej Kozłowski, pisarz i historyk, były ambasador Polski w Izraelu i zastępca ambasadora w Waszyngtonie.

■ Godz. 17.00 – Modlitwa za przodków „Aby wspomniał Bóg Duszę...”. Cmentarz Nieistniejących Cmentarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja.

Modlitwie przewodniczyć będą rabin Michael Schudrich i abp Tadeusz Gocłowski.

■ Godz. 18.00 – Modlitwa o wiarę i wzajemne zrozumienie „Jestem Bóg Ojców Waszych”. Kościół św. Jana. Przewodniczyć będą rabin Maciej Pawlak i bp Mieczysław Cisko. Przesłanie wygłosi abp Stanisław Gądecki. Zaśpiewa Polski Chór Kameralny „Schola Cantorum Gedanensis” pod dyr. Jana Łukaszewskiego.

■ Godz. 20.00 – Koncert „Jazzmani na klezmerską nutę”. Klub Politechniki Gdańskiej Kwadratowa.
Gość specjalny wieczoru: Tomasz Stańko oraz Bester Quartet, gospodarz koncertu Cezary Paciorek i Olo Walicki. O koszerności opowie rabin Michael Schudrich.

KOLEJNY POMOST DIALOGU

Jako zaszczyt przyjąłem wskazanie Episkopatu Polski, aby w tym roku Gdańsk był sceną X Ogólnopolskiego Dnia Judaizmu w Kościele Katolickim. Podejmujemy się tego zadania wraz ze stowarzyszeniem Gmin Wyznaniowych Żydowskich, reprezentowanych przez Naczelnego Rabinu Polski Michaela Schudricha. Zapoznajcie się Państwo życzliwie z programem. Spotkania są otwarte dla każdego. Będziemy wiele myśleć o młodych, by skorzystali z mądrości, wiary, czasami trudnych i tragicznych losów poprzednich pokoleń. Źródłem myślenia o przyszłości niech będzie wspólna lektura Słów Boga, pozostawionych w Starym Przymierzu.

Chcemy budować kolejny pomost dialogu przez debatę, wzajemne poznanie i modlitwę. Na każdej z tych dróg pojawiają się ludzie z tradycją, wrażliwością i niepowtarzalnością. Tak rozumiana tradycja, połączona w jednej tkance z wrażliwością pokazała światu niezapomniany Jan Paweł II. Ta postawa sprawiła właśnie, że był pierwszym papieżem, przed którymi otworzyły się drzwi najważniejszych synagog i meczetów na świecie.

Oby wszyscy, którzy mają wpływ na współczesne losy ludzi i wspólnot międzyludzkich, byli zdolni podejmować refleksję, którą w Gdańsku uważamy za powinność; potrzebę dialogu i szacunku dla doświadczeń oraz przekonań poszczególnych osób.

ABP TADEUSZ GOCŁOWSKI
metropolita gdański

Średniowieczny zabytek trochę na uboczu

Skarb 17 kilometrów od Gdańska

Tu ciągle się coś odkrywa. Krypty, tajemnicze podziemia, wykopaliska... Kościół w Pręgowie ani na chwilę nie przestaje zaskakiwać.

Pręgowo to wieś położona wśród wzgórz, otoczona lasami. W niej unikatowy zabytek – kościół pw. Bożego Ciała, o którym najstarsze, odnotowane wzmianki datowane są na XIV wiek.

Ostatnie, dość nieoczekiwane, odkrycie nastąpiło podczas osuszania murów kościoła. Odnaleziono trzy trumny. Wstępnie ustalono, że mogą pochodzić z XIV wieku. Ks. Zygmunt Słomski, proboszcz parafii, przekazał rączkę od jednej z nich do gdańskiego Muzeum Archeologicznego. Teraz pozostaje czekać na badania, których termin nie jest bliżej znany. Podziemia kościoła kryją jeszcze wiele tajemnic, jednak ze względu na zakaz konserwatorski, nie zostały jeszcze dokładnie zbadane.

Badania archeologiczne w Pręgowie to żadna nowość. Pierwszych odkryć dokonano tu już w XIX wieku. Wywiezione wówczas eksponaty są m.in. w Muzeum Berlińskim. Niestety, jak opowiada Jerzy Łukaszewski, który na prośbę ks. Słomskiego bada historię pręgowskiej parafii, bardzo trudno dotrzeć do danych o nich. Na terenie Pręgowa odkrywano m.in. urny twarzowe, charakterystyczne dla kultury wschodniosłowiańskiej. Wiadomo też, że przez wieki ludzie przypadkiem znajdowali miejsca pochów-



JERZY ŁUKASZEWSKI

ku. W wielu grobach była bursztynowa biżuteria. Znaleździła te pozostawiły ślad w miejscowych legendach, które mówią o olbrzymach, pochowanych w bursztynowych trumnach.

Templariusz i brygidki

Zachowało się niewiele źródeł dotyczących kościoła. Jak zauważa ks. Słomski, można przypuszczać, że parafia powstała w czasach rządów książąt pomorskich albo nawet w czasie chrystianizacji kraju przez pierwszych Piastów. Faktem jest natomiast to, że dzisiejszy budynek świątyni pochodzi z XIV wieku i, jak się sądzi, wybudowali go Krzyżacy. Był to czas, kiedy panowali na tych terenach. Wieża kościoła została zbudowana w XVIII wieku, po tym, gdy wcześniejsza spłonęła. Istnieje przypuszczenie, że jednym z twórców i architektów, pracujących

U góry od lewej: **Veraikon w pręgowskim kościele.** **Ks. Zygmunt Słomski obok niszy ściennej prezbiterium.** – To mogło być dawne tabernakulum

przy budowie kościoła był... templariusz. Może o tym świadczyć odkryty niedawno veraikon, przedstawiający oblicze Chrystusa z chusty św. Weroniki. – Krzyżacy często korzystali z architektów templariuszy. Veraikon w formie i barwach przypomina właśnie te, które robili templariusze – mówi Jerzy Łukaszewski. W 1396 roku parafię otrzymał zakon brygidek, i to od samego Konrada von Jungingena. Brak oficjalnych dokumentów powodował, że kilkakrotnie chciano pozba-

wić siostry cennego nabytku. Parafia musiała płacić siostram „dobrą grzywnę” srebra (ok. 400 g) i dwa koguty rocznie.

Kościół w Pręgowie ma więc przebogatą historię. Dokumentują ją zachowane księgi parafialne i pochodząca z XVIII wieku Kronika Bractwa Opatrzności Bożej. Bractwa, które dziś także funkcjonuje, bo ludzie postanowili do tej tradycji powrócić. Istnieje również – prowadzona od XIX wieku – kronika parafialna. Prowadzona regularnie, ma jednak luki przy dwóch znaczących okresach. Przeszono notować latem 1914 r. do początków 1915 r., druga przerwa rozpoczęła się w sierpniu roku 1939.

Inspirująca przeszłość

Znaleździła archeologiczne na terenie pręgowskiej parafii to nie wszystko. W piwni-



MARTA WASZAK

cach plebanii znaleziono część dawnego wyposażenia liturgicznego, m.in. starą monstrancję. Biblioteka parafialna posiada kilka egzemplarzy XVIII-wiecznych mszałów. Wśród nich są takie, w których nuty pieśni zapisano w starym stylu na czterolinii (nie, jak dziś, na pięciolinii). Kościół w Pręgowie ma jeszcze wiele tajemnic, ale by je odkryć, potrzebne są fundusze. – Nie zaniebujemy rzeczy dawnych – mówi ks. Słomski. Dlatego, dzięki zaangażowaniu parafian, pomocy Urzędu Gminy w Kolbudach, ale również pracy ks. Słomskiego, który jest muzykiem, kościół w Pręgowie jest remontowany, a jego historia odkrywana.

Pręgowo to miejsce urzekające. Niewielu wie, że ta miejscowość odgrywa ważną rolę w niemieckim filmie „Auf wiedersehen Amerika” („Zegnaj Ameryko!”). To do Pręgowa, swojej rodzinnej wsi, tęskni grana przez Zofię Merle bohaterka, która 30 lat życia spędziła w Nowym Jorku. I dziś dawni mieszkańcy nie zapominają o Pręgowie. Księdzu Słomskiemu udało się nawiązać kontakty z Niemcami, którzy opuścili Pręgowo. Przeszłość inspiruje również obecnych mieszkańców. Jeden z nich stworzył prywatne muzeum, a Ania Graczyk, uczennica gimnazjum, napisała ciekawą pracę o swojej parafii.

MARTA WASZAK



KS. J. SŁOMSKI

Refleksje kapłana zaangażowanego w Dzieło Nowej Ewangelizacji

A może nie tylko hobbyści

Przygoda z nową ewangelizacją trwa u niego już kilkadziesiąt lat. Ks. Janusz Witkowski włącza się w dyskusję na temat nowej ewangelizacji na Wybrzeżu.

Zanim wspomnę początki Katolickiego Stowarzyszenia „Jezus żyje”, sięgnę pamięcią do 1983 roku. Wówczas miało miejsce spotkanie około trzydziestu osób odpowiedzialnych z grona gdyńskich animatorów Ruchu Światło–Życie i Odnowy w Duchu Świętym. Była to oddolna inicjatywa świeckich. Nie pamiętam, żeby był z nami jakiś ksiądz. Chodziło o próbę zjednoczenia wysiłków dla podjęcia wspólnej ewangelizacji. Pojawiły się także plany domu – centrum modlitwy i ewangelizacji. Byłem obecny na tamtym spotkaniu jako licealista, animator oazowy.

Przypomniałem zaś sobie tamto wydarzenie, gdy już jako ksiądz, ponad 20 lat później, 19 kwietnia 2006 roku, uczestniczyłem w spotkaniu Rady Programowej ds. Nowej Ewangelizacji Archidiecezji Gdańskiej w salce domu parafialnego parafii pw. NSPJ w Gdyni (być może tamto spotkanie odbywało się również w tym samym miejscu). Uświadomiłem sobie wówczas, że próby doprowadzenia do skoordynowania działalności ewangelizacyjnej w Trójmieście trwają od 23 lat. Czy to długa historia? Co zmieniło się przez te lata? Z pewnością wiele, skoro 6 lutego 2006 roku ksiądz arcybiskup powołał do życia Radę Programową ds. Nowej Ewangelizacji przy Wydziale Duszpasterskim Kurii. Cieszę się, że Katolickie Stowarzyszenie „Jezus żyje” w ciągu dziesięciu lat swojej działalności cierpliwie służyło wytworzeniu tej nowej jakości w Kościele gdańskim. To piękny owoc wcześniejszej pracy wielu ludzi. Mam jednak także nadzieję, że to dopiero początek na drodze coraz pełniejszego wprowadzania w życie Kościoła

świadomości, czym tak naprawdę jest ewangelizacja. (...)

Po 23 latach przygody z ewangelizacją

Ufam, że powołanie Rady Programowej ds. Nowej Ewangelizacji to dobry krok w stronę nadania ewangelizacji rangi instytucjonalnej posługi Kościoła. Jestem pewny, mocą wolań Jana Pawła II o nową ewangelizację, że właśnie taki krok trzeba uczynić, aby sprostać wymaganiom znaków czasu i właściwie wypełnić misję zleconą nam przez sługę Bożego Jana Pawła Wielkiego. W historii Kościoła dawno temu przyszedł taki moment, że np. katechizacja przestała być domeną zapaleńców, hobbyistów, którzy po godzinach normalnej pracy duszpasterskiej poświęcali się systematycznemu wykładaniu prawd wiary. Katechizacja już od wieków jest zinstytucjonalizowaną formą posługi Kościoła. Choć tak nie było od początku. Trzeba było lat, aby Kościół odważył się na ten krok. Dziś katechetykę wyklada się w seminariach. Na uniwersytetach czy w kolegiach teologicznych kształcą się świeccy katechetów. Katecheza ma swoje określone miejsce w systemie działań duszpasterskich Kościoła. Dziś nie podlega dyskusji, że w sensie ścisłym nie wszystko jest katechezą, choć każda forma nauczania w Kościele powinna mieć wydźwięk katechetyczny. Oczywiście jest również to, że katecheza jest priorytetową dziedziną zaangażowania Kościoła. Szkoda jednak, że rozumie się to wciąż w zbyt wąskim zakresie. Prawdą jest bowiem, że katechizowanie jest zadaniem całego Kościoła, ale to nie znaczy, że automatycznie każdy ksiądz musi być katechetą w sensie ścisłym.

Czas na odważny krok

Zastanawiam się, czy obecnie mamy właśnie ten moment w dziejach Kościoła, w którym dojdzie do odkrycia, że ewangelizacja powinna być prowadzona w sposób zinstytucjonalizowany. Czy w kuriah zaczną tworzyć się wydziały ewangelizacyjne, koordynujące i wspierające wysiłki ewangelizacyjne urzędowo ustanowionych głosicieli kerygmatu? Czy dojrzelśmy do takiego odważnego kroku? Albowiem obecnie tylko w niektórych seminariach wyklada się teologię ewangelizacji. Szkoły ewangelizacji to wciąż środowiska zajmujące się nieformalnym kształceniem zapaleńców. Podobnie księża, oddający się posłudze ewangelizacyjnej, to najczęściej hobbyści, którzy robią to w godzinach wolnych, po



ANDRZEJ URBAŃSKI

Dzisiaj należy szukać nowych środków wyrazu do przekazywania Ewangelii. Koncert Sala Solo w Sopocie

zajęciach katechetycznych w szkole, po wypełnieniu obowiązków parafialnych. Czy nie świadczy to o braku zrozumienia, czym jest w swej istocie ewangelizacja, a także o braku zrozumienia jej priorytetowej roli we współczesnym duszpasterstwie, a szczególnie w katechizacji?

Najczęściej, w praktyce, ewangelizacją określa się to, co do tej pory nazywało się po prostu duszpasterstwem. A to przecież nieporozumienie. Bo prawdą jest, że każdy rodzaj duszpasterstwa powinien mieć wydźwięk ewangelizacyjny. Ale zupełnie czym innym jest ewangelizacja w sensie ścisłym, jako głoszenie pierwszych prawd Ewangelii, czyli kerygmatu. Ewangelizacja pojęta w sensie ścisłym ma dziś swoje konkretne zadanie do spełnienia i wymaga odpowiedniego przygotowania oraz poświęcenia. Tymczasem działalność ewangelizacyjna, zamiast mieć charakter urzędowego zaangażowania Kościoła, nadal pozostaje domeną charyzmatyków, dziedziną traktowaną niekiedy z przymrużeniem oka albo jako coś ubocznego w życiu Kościoła, bądź jako jedna z wielu różnych aktywności w Kościele.

Wciąż czekam na chwilę, gdy zaczniemy w Kościele posyłać do katechizacji prefektów – księży z powołaniem i odpowiednim przygotowaniem do tej trudnej, ważnej, ale nie jedynej formy posługi. Tak samo czekam na moment, gdy z mandatu Kościoła pójdą w świat księża ewangelizatorzy wraz z ekipami świeckich, wykształconych w szkołach ewangelizacji, placówkach w pełni kościelnych.

Ks. JANUSZ WITKOWSKI

Więcej na www.snegdansk.pl/czytelnia/

KS. JANUSZ WITKOWSKI

jest gdańskim duszpasterzem, który od wielu lat stara się o większe zrozumienie dla idei nowych form ewangelizacyjnych. Zaangażował się wraz ze świeckimi w tworzenie katolickiego stowarzyszenia „Jezus Żyje”. Powyższa wypowiedź jest fragmentem większej całości i nawiązuje do wcześniej publikowanego w naszej gazecie artykułu, poświęconego 10-leciu istnienia Gdańskiej Szkoły Nowej Ewangelizacji „Jezus Żyje”. Zachęcam do refleksji i własnych przemyśleń.

Refleksja na temat wyjątkowego kapłana ks. Aleksandra Sadowskiego

Truskawkowe pola

Cieszymy się, że teksty, które pojawiają się na łamach „Gościa Niedzielnego”, trafiają w Państwo oczekiwania. Świadczą o tym sygnały, które od Was otrzymujemy.

Tak było m.in. z rubryką dotyczącą Kaszuby 50-lecia. I choć zdajemy sobie sprawę z faktu przedstawienia tylko pewnego wycinka – naszym zdaniem bardzo istotnego – większej rzeczywistości, to pojawiły się także listy z prośbą, by zaprezentować osoby, które choć nie były Kaszubami z krwi i kości, dla tego regionu i społeczności zrobiły w czasie swojego życia bardzo wiele. Taką postacią niewątpliwie był ks. Aleksander Sadowski. Dziękujemy panu Januszowi Laskowskiemu z Gdańska Oliwy, który przypomniał właśnie tę postać.

Ks. Aleksander Sadowski urodził się 20 lutego 1873 r. w Słupie, w dawnym powiecie grudziądzkim w rodzinie rolnika. W latach 1883–1890 kształcił się w Pelplinie w Collegium Marianum i brodnickim gimnazjum. Seminarium duchowne ukończył w 1899 r. święceniami, które przyjął w Pelplinie. Po 12 dniach został wikariuszem w parafii w Chmielnie.



ZDJĘCIA ANDRZEJ URBAŃSKI

Jako młody człowiek kierował Bankiem Ludowym. Należał do zarządu spółki handlowej „Kupiec”. Po wykupieniu z rąk niemieckich majątku Wygoda przez komitet założycielski nowej parafii, Generalny Wikariat w Pelplinie mianował go pierwszym lokalnym wikarym. W tym roku dzięki jego staraniom wybudowano kaplicę. Po kilku latach wraz z ustanowieniem w Wygodzie samodzielnej parafii, ks. Sadowski został jej administratorem, a 28 lipca 1918 r. proboszczem. Doprowadził do wybudowania plebanii, organizstówki i budynków gospodarczych. W tym czasie reaktywował m.in. kołka rolnicze, w budynku plebanii znalazł miejsce wspomniany wcześniej Bank Ludowy.

Ks. Aleksander uczył nie tylko wiary, ale i racjonalnego gospodarowania. Sprowadzał wagonami sztuczne nawozy, artykuły pastewne, nowe od-

Kaszubi od zawsze trzymają z Bogiem
Poniżej:
ks. Aleksander Sadowski



miany ziemniaków, nasiona zbóż i odmiany innych gatunków uprawnych. Na skutek jego zaangażowania w tę działalność z czasem ginęły rozległe nieużytki, pokryte wrzosem i kamieniami, wzrastał dobytek, a ludzie znajdując chleb dla siebie, nie skąpili pomocy i grosza na przedsięwzięcia swojego kapłana.

Ksiądz proboszcz zajmował się nie tylko unowocześnianiem gospodarki rolnej. Niedaleko Lisich Jam wybudował nowoczesną na owe czasy cegielnię. Dzięki

temu przedsięwzięciu nie brakowało cegły na budowę kościoła, a jej nadzwyczajną trwałość potwierdzają stojące do dzisiaj mury 100-letniej świątyni. Warto podkreślić, że ta sama cegła posłużyła do budowy Gdyni. O jego przedsiębiorczości świadczy także opatentowany w tamtych czasach jeden z jego wynalazków – szybkie złącza do wagonów kolejowych.

Na Kaszubach ksiądz Sadowski znany jest przede wszystkim jako kapłan, który wprowadził do uprawy truskawki, mające do dzisiaj ogromne znaczenie gospodarcze. Z powodu specyfiki klimatu Kaszub ich zbiór rozpoczyna się po zakończeniu upraw w centralnej i południowej Polsce, co w znaczny sposób wpływa na dostępność owoców, mając duże znaczenie dla przemysłu spożywczego.

„Kochał Boga, ludzi i Ojczyznę” – taki napis widnieje w szkole w Lisich Jamach, której został patronem. 27 października 1939 r. został aresztowany przez Niemców. Następnie wywieziony do Rywałdu i Chełmna. W tym samym roku został zamordowany w Klamrach koło Chełmna. Ks. Anastazy zapisał się w dziejach parafii Wygoda, ale i całych w regionie jako człowiek wyjątkowy. **AU**



Prof. Brunon Synak z tablicą „Ojczy nasz” po kaszubsku

WYBIERZ KASZUBĘ 50-LECIA I WYGRAJ NAGRODY!

Przypominamy naszym Czytelnikom, że w lutym zostanie rozstrzygnięty nasz konkurs na Kaszubę 50-lecia! Do zdobycia wartościowe nagrody: odtwarzacz MP3 i książki, ufundowane przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Nasza redakcja również przygotowała atrakcyjne nagrody niespodzianki! W poprzednim numerze „Gościa Niedzielnego” podaliśmy listę Kaszubów, których biogramy publikowaliśmy. Prosimy o wybranie jednego z nich. Tego, który według Państwa zasłużył na tytuł „Kaszuby 50-lecia”. Nagrody zostaną wylosowane wśród tych, którzy oddadzą głos na wybranego przez siebie Kaszubę. Prosimy o wysyłanie kartek z dopiskiem „Konkurs – Kaszuba” na adres redakcji lub na e-mail: gdansk@goscniedzielny.pl z tym samym dopiskiem w temacie listu. Nie zapomnijcie o podaniu Waszych adresów!

GOŚĆ GDAŃSKI
gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk
tel./faks 058 554 34 15
Redagują: ks. Sławomir Czalej – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański, Marta Waszak